

Bezpłatny biuletyn sympatyków gliwickiej piłki



Ostatni mecz:
Piast VS Jagiellonia
2:0
Historyczne zwycięstwo



Najbliższy mecz:
Piast VS Legia
Puchar Polski
26.09.2012 godz. 18.30



WOJOWNICY W GRZE

Niebiesko-czerwoni po raz kolejny udowodnili, że nie ma dla nich rzeczy niemożliwych. Wystarczy rzut oka na tabelę, żeby zrozumieć, że nie musimy mieć kompleksów. Piast radzi sobie w rywalizacji z najlepszymi.

Gliwicka jedenastka zanotowała na swoim koncie trzy zwycięstwa pod rząd, w tym dwa na wyjeździe. To ostatnie było zresztą historyczne, bo do tej pory Piast nie pokonał Jagielloni ani razu. Trzynasty pojedynek okazał się dla Piastunek szczęśliwy.

Piasta Gliwice nie można lekceważyć, bo to jest zespół nieobliczalny. Dla wielu osób zwycięstwo z Lechią było "zaskoczeniem", a pokonanie Jagielloni "niespodzianką". Po pierwszych, niezbyt szczęśliwych meczach, w ekstraklasie niektórzy przyszłość i losy drużyny widzieli w czarnych barwach.

Historia lubi się powtarzać. Podobnie było w poprzednim sezonie, kiedy Piast zdaniem niektórych nie miał szans na utrzymanie, a okazał się najlepszą drużyną rozgrywek. Teraz podobnie, kiedy pojawiają się głosy wątpliwości, piłkarze ucinają je na boisku.

Po pięciu spotkaniach trudno wyciągać daleko idące wnioski, bo to wciąż dopiero początek rozgrywek i jeszcze wszystko może się zdarzyć. I z pewnością przed nami jeszcze wiele trudnych chwil. Ale widać wyraźnie, że nasi zawodnicy coraz bardziej się rozkręcają. Po początkowej niepewności i respekcie wobec rywali nie ma już śladu. Zrozumieli, że mogą wygrać każdy mecz. Wojownicy wrócili do gry. Powoli dociera to także do naszych rywali. Piasta Gliwice nie można lekceważyć.

W środę na własnym boisku zmierzmy się w Pucharze Polski z Legią Warszawa, a później w poniedziałek z Wisłą Kraków. Będzie okazja sprawdzić na co stać gliwickich kibiców. O przyczynach niskiej frekwencji na stadionie powiedziano już wszystko. Kropkę nad "i" postawili piłkarze śrubując wyniki sportowe. Tym razem stadion przy Okrzei musi być pełny.

W bazie kibiców Piasta Gliwice jest ponad 16 tysięcy osób i każda z nich zdaje sobie sprawę, że atmosfera na stadionie jest niepowtarzalna. Mecz na żywo nie można porównać do "domowego kibicowania". A emocje są trudne do opisanie.

W środę wypełniamy stadion po brzegi. Na mecz zabieramy dziewczynę, kumpli, znajomych i rodzinę. Studenci Politechniki Śląskiej wchodzi na mecz ze specjalną zniżką. Tylko 5 zł za bilet! Wystarczy pokazać legitymację studencką.

Na tym nie koniec. Kilka dni później spotykamy się ponownie, kibicując naszym wojownikom w pojedynku z Wisłą. To dobry moment, żeby pokazać, że Stadion Miejski w Gliwicach może okazać się dla nas zbyt mały. Do zobaczenia.



Wywalczenie trzech punktów w pojedynku z Jagiellonią Białostok nie przyszło łatwo. To sukces całego zespołu. Niemalą pracą miał podczas tego meczu Dariusz Trela, który spisywał się między słupkami niebiesko-czerwonych znakomicie.

 Osiedle Ogród

JESIENNA OFERTA

mieszkania powyżej 85 m² do końca września w atrakcyjnej cenie!



ZAPYTAJ
O SZCZEGÓŁY

609 537 141

607 928 445

Osiedle Ogród
Gliwice
ul. Kozielska

www.radan.com.pl

RADAN[®]



+



=

koncerty

festyny

eventy

targi

impresy firmowe

...

Kompleksowa obsługa audiowizualna każdego wydarzenia

www.ssm.silesia.pl tel. (32) 441-90-19

TRZY RAZY Z RZĘDU

Piast Gliwice pokonał Jagiellonię Białystok 2:0

Kapitan Tomasz Podgórski kolejny raz wpisał się na listę strzelców

Piast tylko na początku miał problemy z Jagiellonią. Kiedy nasi piłkarze przejęli inicjatywę na boisku sytuacja diametralnie się zmieniła. W 40 minucie spotkania Tomasz Podgórski wspaniałym uderzeniem wpisał się na listę strzelców, a naszych rywali w drugiej połowie dobił Mariusz Zganiacz ustalając wynik spotkania. Trzy punkty to także zasługa Dariusza Treli, który ratował zespół z opresji, znakomicie spisując się między słupkami.



Niebiesko-czerwoni wojownicy w natarciu. Wojciech Kędziora bramki nie zdobył, ale umożliwił jej strzelenie Mariuszowi Zganiaczowi rozpracowując obronę rywali i wystawiając bardzo dobrą piłkę.

Ekstraklasa 2012/2013		
DRUŻYNA	P	Br
1. Widzew Łódź	12	6-1
2. Legia Warszawa	11	12-4
3. Lech Poznań	11	8-2
4. Śląsk Wrocław	10	7-4
5. Piast Gliwice	9	7-5
6. Polonia Warszawa	8	9-6
7. Pogoń Szczecin	7	7-4
8. Wisła Kraków	7	5-7
9. Górnik Zabrze	6	5-4
10. Lechia Gdańsk	6	5-6
11. Jagiellonia Białystok	6	4-5
12. Korona Kielce	4	3-9
13. Ruch Chorzów	4	3-9
14. Podbeskidzie B-B	2	5-9
15. KGHM Zagłębie Lubin	1	3-8
16. PGE GKS Bełchatów	0	2-8

tabela nie uwzględnia pojedynku Widzew Łódź - Górnik Zabrze

Zdecydowanym faworytem spotkania była Jagiellonia Białystok, która jeszcze nigdy w historii nie przegrała pojedynku z Piastem Gliwice. Dwanaście dotychczasowych spotkań zakończyło się sześcioma remisami i sześcioma zwycięstwami Jagielloni. Zresztą w tym sezonie podopieczni Tomasza Hajto nie przegrali jeszcze ani jednego meczu. Tych atutów gospodarze spotkania nie potwierdzili na boisku.

- Dobrze weszliśmy w mecz, stworzyliśmy sytuację, ale potem wszystko się posypało i wyglądaliśmy źle. Co druga piłka wpadała pod nogi zawodników Piasta. Są takie dni, kiedy po prostu brakuje szczęścia - uważa **Tomasz Hajto**, trener Jagielloni Białystok.

Przy piłce dłużej byli gospodarze, ale nie potrafili stworzyć klarownych sytuacji. Defensywa Piasta rozbijała ataki rywali. Na pięć minut przed przerwą na listę strzelców kapitałnym uderzeniem zza pola karnego wpisał się kapitan Piasta - Tomasz Podgórski, - Fajny mecz - komentował już w przerwie spotkania.

Druga połowa również ułożyła się pomyślnie dla Piasta. W polu karnym rywali Wojciech Kędziora ograł obrońców i wystawił piłkę do Mariusza Zganiacza, który nie

dał szans bramkarzowi gospodarzy.

Jednym z bohaterów spotkania był także Dariusz Trela, który wielokrotnie ratował swoją drużynę z opresji. W 65 minucie obronił strzał Niki Dżalamidze i dobitkę Euzebiusza Smolarka. Po groźnym starciu z Ugo Ukahem bramkarz Piasta stracił na chwilę przytomność, ale po interwencji lekarzy dokończył mecz.

- Gratulacje dla Piasta, bo nas wypunktował. Trzeba przyjąć ten wynik "na klatę". Bramka kontaktowa dałaby nam wiarę, że można obrócić losy spotkania, wielokrotnie wchodziliśmy w szesnastkę Piasta, ale bramkarz spisywał się dobrze przy dośrodkowaniach, wychodził do piłek. Nie tak sobie wyobrażaliśmy ten mecz - podsumował **Hajto**.

W Gliwicach za to euforia, po trzech zwycięstwach z rzędu i przygotowania do kolejnych trudnych spotkań.

- Cieszymy się niezmiernie, że na tak ciężkim terenie zdobyliśmy trzy punkty. Ten mecz kosztował nas dużo pracy. Jagiellonia jest czołową drużyną. Przed nami czekają teraz kolosalne mecze w pucharze oraz w lidze i do nich się koncentrujemy - stwierdził **Marcin Brosz**, trener Piasta.

Pierwsza potyczka już w środę przy Okrzei. Zapraszamy.

PRACA W CIENIU

Rozmowa z Andrzejem Grajkiem, masażystą Piasta Gliwice

- Jaka rolę pełni masaż w przygotowaniu piłkarzy do meczu?

- Celem masażu jest pobudzenie krążenia krwi, wyeliminowanie zakwasów, czyli przyspieszenie regeneracji, ale są to także zabiegi fizyczne w celu likwidacji drobnych urazów, które powstają w czasie gry. Trzeba wtedy jak najszybciej interweniować, żeby zawodnicy weszli w trening bez problemów.

- Jak często?

- Masaż to sprawa indywidualna zawodników. Zawsze najwięcej pracy jest w czasie przygotowania do meczu, potem w czasie odnowy biologicznej i codziennie przed treningami jest czas masażu rozluźniającego. Dzięki niemu cyrkulacja w organizmie jest przyspieszona, mięśnie dotlenione, dobrze ukrwione, a to wszystko ma wpływ na wyniki sportowe.

- Piłkarze przychodzą z obowiązku czy dlatego, że masaż jest przyjemny?

- Masaż sportowy różni się od masażu klasycznego. Jest zdecydowanie mocniejszy, twardszy, trzeba włożyć w niego więcej siły. Chodzi o ruszenie dużych mas mięśniowych. W zależności od potrzeb zawodnika może to być czworogłowy uda, łydka - to indywidualna sprawa. Do potrzeb dostosowuje się czas trwania



masażu. I chociaż to nieco mniej popularna forma masażu, też jest przyjemna. Niektórzy masaż. Na przykład nasi hiszpanie są u mnie częstymi gośćmi...

- Ile czasu trwa taki masaż?

- Zależy od potrzeb i możliwości, ale około 20 minut. W czasie odnowy biologicznej, między sauną a zimną wodą masują piłkarzy. Czasami 10 minut, czasami dłużej. Nie ma reguły.

- Jest Pan na każdym treningu.

- Jestem do dyspozycji piłkarzy przed i po treningu. Tak długo jak trzeba.

- Pracy Panu nie brakuje, ale...

- Tej pracy nie widać, w sensie dosłownym. Pracuję po cichu, nikt tego nie ogląda, jestem w cieniu. Przyzwyczailem się do tego. Swoją pracę wykonuję już kilkanaście lat i naprawdę to lubię. Mimo wszystko jestem częścią zespołu i daje mi to ogromną satysfakcję.

INTERNAUCI O MECZU

Kilka komentarzy, jakie po meczu pojawiły się na portalu społecznościowym Facebook:

Marcel Brom: Tak grać cały sezon proszę. Darek Trela - bramkarz niezniszczalny.

Adam Poniński: A nie mówiłem, że to wszystko "odpali"?

Tomasz Kurdupski: Co się stało w tej przerwie reprezentacyjnej, że nagle tak świetnie gramy w środku pola? Brawo chłopaki, aż miło popatrzeć. Oskar za najlepszą grę goes to: Alvaro! Hiszpan pełną gębą.

Kamil Ziętek: Darek Trela bohaterem meczu! To jest prawdziwy wojownik.

Dominik Zganiacz: Zgani umieścił! MOJA SZKOŁA.

Adam Krajewski: PAST GLIWICE OLE... PI-AST GLIWICE OLE... PI-AST GLIWICE A-E-JA-OOOO

Eva Grzecznyk: miodzio!

Piotr Serweciński: WIELKA DYNASTIA PIASTÓW! BRAWO PODGÓRSKI!

Znajdź nas na: <http://www.facebook.com/PiastGliwice>

PIAST GLIWICE

Bezpłatny biuletyn

Redaguje zespół
redaktor naczelny:
Krzysztof Turzański
0509-234-972
zdjęcie: Ireneusz Dorożański

Redakcja:
ul. Okrzei 20
Gliwice 44-100

Wydawca:
Gliwicki Klub Sportowy „Piast” S.A.
Gliwice 44-100
ul. Okrzei 20

Druk:
Polskappresse
ul. Baczyńskiego 25A
41-203 Sosnowiec-Milowice

Nakład: 15 000 egzemplarzy

Materiałów niezamówionych
- redakcja nie zwraca.
Redakcja zastrzega sobie prawo
do skracania i redagowania
nadesłanych tekstów.

Zapraszamy do współpracy.

Kontakt:
redakcja@piast-gliwice.eu

WRESZCIE ZWYCIĘSTWO

W Młodej Ekstraklasie piłkarze Piasta pokazali klasę

Pozytywny efekt przyniosły wzmocnienia zawodnikami z pierwszego składu



Piastunki pokazały prawdziwego ducha walki i chociaż po pierwszej połowie przegrywały 0:1, to po świetnej grze w drugiej części spotkania, na własnym stadionie, pokonały Jagiellonię Białystok.

Spotkanie zaczęło się nerwowo. W 16 minucie drużyna gości po ładnej akcji objęła prowadzenie. Niebiesko-czerwoni nie potrafili znaleźć sposobu na rywali i takim wynikiem skończyła się pierwsza połowa.

- Wzmocnienie obrony zawodnikami z pierwszego składu dało zespołowi pewność siebie. Dzięki temu konstruowaliśmy odważne akcje ofensywne, strzeliliśmy bramki i wygraliśmy mecz - mówi **Krzysztof Szumski**, trener Piastunek.

Już dwie minuty po gwizdku sędziego i wznowieniu gry do siatki

trafił Łazdiń, popisując się precyzyjnym strzałem zza linii pola karnego. Pięć minut później bramkę strzelił Fernando Cuerda. Dwie doskonałe okazje do zdobycia gola zmarnował Jędrzejczyk, a w 84 minucie wynik spotkania ustalili Poznański.

- Rozegraliśmy przyzwoite spotkanie. Życzyłbym sobie, żebyśmy nie schodzili poniżej tego poziomu. Nie mam tutaj na myśli wyniku, ale jakość gry. W tym meczu nasz zespół pokazał dobrą piłkę - przekonuje **Szumski**.

Na słowa pochwały zasłużył sobie bramkarz - Igor Kowalik, który

przy stanie 0:1 obronił rzut wolny wykonywany z 18 metra. To był moment, który mógł decydować o przebiegu tego spotkania.

W meczu dobrze zaprezentował się również Michał Sikora.

Piast Gliwice: 25. Kowalik, 7. Sikora, 6. Parfienczyk, 16. Łuszcz, 11. Składanek (73', 17. Poznański), 5. Borowiec, 4. Piewko, 10. Buryan, 9. Jędrzejczyk, 3. Cuerda, 8. Łazdiń.

Bramki: 0:1, 16' Bartosz Giełażyn, 1:1, 47' Artis Łazdiń, 2:1, 53' Fernando Cuerda, 3:1, 84' Krzysztof Poznański

GOL PO PRZERWIE

Rozmawiamy z Krzysztofem Poznańskim, napastnikiem Piasta w Młodej Ekstraklasie.



Koledzy trochę się ze mnie śmiali w szatni.

- A co ci się marzy w piłce osiągnąć?

- Wyznaczam sobie realne cele. Teraz muszę zdobywać doświadczenie i umiejętności. W przyszłości chciałbym grać w pierwszej drużynie.

- Rozumiem, że stawiasz na piłkę nożną. Nie ma żadnej alternatywy?

- Liczy się tylko piłka. Szkołę można powiedzieć, że odbębniłem, a teraz chcę grać. Rodzice mnie wspierają, więc nie ma przeszkód.

- Ale zawód masz. Jesteś kucharzem...

- I czasami sobie obiad przygotowuję. Zazwyczaj pozwalam jednak gotować mamie.

- A dziewczyna?

- Dziewczyna znosi to wszystko w spokoju. Znamy się długo, razem jesteśmy od kilku miesięcy. Przyzwyczaiła się do mojego trybu życia. Jeszcze tylko muszę ją namówić, żeby przyszła na jakiś mecz. Może zostanie kibicem?

- Długo nie było cię na boisku...

- Miałem pech w sparingu z Polonią Łaziska. Podczas wyskoku do piłki dostałem łokciem i złamałem żebro. To wyłączyło mnie z gry na cały miesiąc.

- Ale wracasz w dobrym stylu.

- Zagrałem dwadzieścia minut i zdobyłem bramkę. Ale muszę przyznać, że to była formalność. Dostałem świetne podanie na 10 metr i wystarczyło trafić w światło bramki. Bardzo mnie ucieszył ten gol.

- Jesteś wychowankiem Piasta i dwukrotnie grałeś z pierwszym zespołem.

- Niestety, tylko w sparingach, ale i tak było to ciekawe doświadczenie. Za pierwszym razem, w pojedynku z Leśnicą, zdobyłem dwie bramki. To było coś konkretnego, coś co zapadło w pamięci. Zawsze chciałem być napastnikiem i strzelać bramki.

- Ale z pewnością są mniej miłe rzeczy, które zapadły ci w pamięć.

- Mecz z Victorią Częstochowa. Było 1:1, a ja nie strzeliłem rzutu karnego. Przegraliśmy mecz 1:3. Gdybym wtedy strzelił bramkę mogłem odmienić losy spotkania.

BUDROL - PROJEKT
www.budrol-projekt.pl

**BIURA DO
WYNAJĘCIA
KATOWICE
ZABRZE**

tel. 32 258 56 31 660 424 835

Marek i Jolanta Błaszczuk

GR

GOSPODARSTWO
ROLNE

tel. 32 235 77 66

CZEKAMY NA KIBICÓW

Przed nami dwa ważne mecze na własnym stadionie

Czy pojedynki z Legią Warszawa i Wisłą Kraków obejrzy komplet widzów?



Można powiedzieć, że Piast pokazał klasę i wyniki sportowe są na najwyższym poziomie. Można śmiało oczekiwać jeszcze większej ilości wrażeń, bo niebiesko-czerwoni wojownicy rozkręcają się z meczu na mecz. Co się wydarzy w Pucharze Polski?

Na własnym boisku, ze wsparciem dwunastego zawodnika, czyli kibiców - Piast potrafi osiągać rzeczy wydawałoby się niemożliwe. Czy tak będzie przekonamy się w środę, a następnie w poniedziałek. Liczymy na kolejne zwycięstwa i pełne trybuny - pierwszy raz w tym sezonie.

Kibice nie pojechali na ostatni mecz wyjazdowy Piastunek, bo przyłączyli się solidarnie do protestu kibiców Jagielloni, którzy mają problemy ze służbami porządkowymi. Teraz, na własnym stadionie, kibice niebiesko-czerwonych się mobilizują. Oprawa musi być wyjątkowa.

ŚWIETNY PIAST

Świetny mecz w Białymstoku rozegrali Niebiesko-Czerwoni z Gliwic. Piast wciąż zaskakuje wszystkich ekspertów, jawiąc się jako drużyna grająca dwoma napastnikami, i mimo wyjazdowych wojaży, prezentująca swoją, ofensywną piłkę. Trzecie z rzędu zwycięstwo absolutnie nie było dziełem przypadku. Gliwiczanie zapracowali na trzy punkty.

Wszystkie formacje w sobotnim pojedynku funkcjonowały bardzo dobrze. Począwszy od defensywy, w której najlepszym graczem był Paweł Oleksy, przez pomoc, gdzie najbardziej wyróżniał się Mariusz Zganiacz, aż po napad, w którym brylował Wojciech Kędziora.

Kolejny znakomity mecz po swojej stronie zapisał Dariusz Trela. Nagrodą dla bramkarza Piasta jest czyste konto, na które zapracował.

W obronie kapitalnie zagrał Adrian Klepczyński, podłączając się do ataków, po swych udanych interwencjach. Jak najbardziej pozytywnie również ocenić trzeba występ Jana Polaka, a i Damian Zbozień imponował, szczególnie w doskonałych wejściach do przodu.

Tomasz Podgórski bramką okraślił to, co w sobotnie popołudnie prezentował na boisku w Białymstoku. Rzucany po pozycjach w Gliwicach Mateusz Matras udowadnia, że jest zawodnikiem niezwykle inteligentnym. Bohater z Gdańska, czyli autor dwóch asyst - Matej Izvolt utrzymuje swą wysoką formę.

Najbardziej zapracowanym piłkarzem meczu z Jagiellonią był Kędziora, dla którego starcia z Ugo Ukahem i Michałem Pazdanem były jak tygodniowe uczęszczanie na siłownię. Nicco mniej widoczny był za to Ruben Jurado Fernandez, lecz i tak spisał się całkiem dobrze.

Zmiennik tego ostatniego, Alvaro Jurado Espinosa wprowadził duży spokój do drugiej linii, co skutecznie uniemożliwiało ofensywną grę gospodarzom z Białegostoku.

Kamil Mościcki

POD OPIEKĄ SALI

GKS „Piast” S.A. podpisał umowę ze Szkołą Bramkarską SALI, na mocy której gołkiperzy grup młodzieżowych naszego Klubu zostali objęci systemem szkolenia bramkarzy wdrożonym z powodzeniem w SALI. Treningi będą prowadzone przez profesjonalnych trenerów.

DACH SYSTEM - BUSINESS CLUB

Piast Business Club jest organizacją biznesową skupiającą przedsiębiorstwa z całego Śląska. Głównym założeniem jest stymulowanie kontaktów gospodarczych pomiędzy członkami klubu oraz stworzenie platformy biznesowej dającej firmom możliwość rozwoju. Pragniemy przedstawić Państwu Partnera Piast Business Club - firmę MK Dach System Sp. z o.o.

powłoka wodoszczelna na dachach nowych, jak również przy remontach różnego rodzaju istniejących pokryć dachowych.

Największym atutem firmy jest szybkość i dokładność w układaniu membran, odpowiedni sprzęt i środki transportu. Każdorazowo budowy wykonywane są przez zespół wysoko wykwalifikowanych pracowników, na czele z kadrą inżynierską przygotowaną do pracy w zakładach BAUDER, SIKA, FATRA



W Piast Business Club od: 01.08.2012. Branża: Budowlana. Pakiet: Pakiet Niebieski Adres: ul. Zygmunta Starego 6, 44-100 Gliwice 32/ 238 97 82, sekretariat@mkdach.pl www.mkdach.pl

Firma MK Dach System Sp. z o.o. z siedzibą w Gliwicach przy ul. Zygmunta Starego 6, rozpoczęła działalność jako firma zajmująca się wykonawstwem pokryć dachowych z tworzyw sztucznych PCV. Byliśmy prekursorami wdrażania technologii membran PCV na dachach w Polsce. Nasze doświadczenia sięgają 1994r. W latach 2004-2011 wykonaliśmy 6mln m2 pokryć dachowych na 260 obiektach dla wielu znaczących inwestorów, m.in.: PROLOGIS, PANATTONI, PARKRIDGE, GOODMAN, LG, REAL, TESCO, CARREFOUR, VOLKSWAGEN, AHOLD.

Jesteśmy autoryzowanym wykonawcą pokryć w technologiach BAUDER, VAN BESOUM, GAMRAT, SIKA, FATRA.

Nasza oferta obejmuje wykonawstwo termo- i hydroizolacji na różnych typach dachów płaskich - na powierzchniach pochylonych i pionowych, jak również na dachach o nietypowych kształtach. Stosowane przez nas membrany mogą być używane jako

I GAMRAT. Jesteśmy w stanie - mając na uwadze dotychczasowe doświadczenie - wykonywać na terenie całej Polski pokrycia dachowe na obiektach o różnym przeznaczeniu: hale magazynowe, przemysłowe, handlowe, obiekty sportowe i rekreacyjne, stacje paliw i inne.

Zapewniamy fachowe doradztwo i pomoc przy wyborze materiału, organizacji budowy. Uwzględniamy indywidualne potrzeby Klienta, oferując dla każdego przypadku rozwiązania systemowe właściwej technologii membran PCV.

W ramach kontroli jakości, mającej na celu utrzymanie wysokich standardów obowiązujących w naszej firmie, po zakończeniu każdej realizacji przeprowadzany jest przez dział serwisu wewnętrzny odbiór techniczny wykonanych prac.

Polecamy się jako solidny i godny zaufania wykonawca Państwa obiektów.

Zapraszamy do zapoznania się z ofertą Piast Business Club. www.piast-gliwice.eu

Kontakt z Piast Business Club:
Kamil Kogut, kamil.kogut@piastbc.pl; 784 051 071

NABÓR PIASTUNEK

Piast Gliwice S.A. ogłasza nabór do grupy rocznikowej chłopców 2003 - 2004. Zajęcia we wtorki (16:30) oraz czwartki (15:30) na bocznym boisku przy ul. Okrzei.

Wszystkich informacji udziela trener Dariusz Opoka - 500 170 516, dariusz.opoka@soccerskills.pl

Na zajęcia należy zabrać strój sportowy oraz wodę. Każdy zawodnik musi posiadać zgodę lekarza na udział w treningach.



NAPISZ DO NAS

Lamy gazety Piast Gliwice są otwarte dla mieszkańców i kibiców, czyli dla wszystkich Czytelników. Chcesz się podzielić swoją opinią lub wrażeniami, chciałbyś skomentować grę niebiesko-czerwonych a może masz ciekawą historię do opowiedzenia? Wystarczy wysłać e-mail na adres:

redakcja@piast-gliwice.eu

Rozmowa z obrońcą

Piastra Gliwice

Damianem Zbozieniem

- Zbierasz pozytywne recenzje, zostałeś wybrany do najlepszej jedenastki ekstraklasy, czego jeszcze możemy się spodziewać?

- Nie ukrywam, że się cieszę, ale też podchodzę do tego spokojnie i z dużym dystansem. Kiedy jest dobrze pojawiają się wyróżnienia, kiedy jest słabszy okres przychodzi krytyka. Czytam wszystko. Wyróżnienia cieszą mnie i dają mi motywację, krytykę analizuję i staram się wyciągać wnioski. Nie dołuje mnie ona, nie biorę jej do siebie, ale też nie jestem napompowany i nie unoszę się przyjmując wyróżnienia. Zostawiam sobie szeroki margines do tego wszystkiego.

- Trener też ma do tego dystans?

- Zdecydowanie. Mam robotę na boisku, gram pierwsze mecze na nowej dla mnie pozycji prawego obrońcy i popełniam wiele błędów. Pracujemy z trenerem, analizujemy i omawiamy każdą sytuację, wiem nad czym muszę pracować. Oglądam filmy, żeby zobaczyć jak się poruszają i jak się zachowują prawi obrońcy. I trenuję. To muszą być odruchy, zachowania automatyczne. Teraz za dużo myślę, za dużo mam na głowie. Dlatego jeszcze pojawiają się błędy. Mam nadzieję, że w krótkim czasie uda mi się je wyeliminować. Wtedy trener będzie zadowolony.

- Masz zapędy ofensywne.

- Z przodu zawsze mogę chłopakom pomóc, bo jestem bardzo dobrze przygotowany kondycyjnie. Lubię biegać, urodziłem się z dobrą wydolnością - jestem przeciw górale. Zwykle grałem na środku pomocy, to moja naturalna pozycja, ale grałem też defensywnego pomocnika. Każdy występ to nowe doświadczenie, które pozwala mi być lepszym stoperem. Mam dużą chęć do gry, każdy mecz daje mi wiele radości, więc pozostaje tylko uczyć się i podnosić poziom umiejętności.

- Co chciałbyś osiągnąć?

- Moim celem na dziś jest zagrać jak najwięcej spotkań, wiele się nauczyć i podnieść swoje umiejętności. Skupiam się na każdym meczu i daję z siebie jak najwięcej. Jestem wypożyczony z Legii, więc dopiero po jakimś czasie zobaczymy co będzie dalej. O marzeniach mówić nie będę, bo przecież do ich realizacji jeszcze naprawdę daleka droga...

- Jak czujesz się w gronie niebiesko-czerwonych?

- Jestem zaskoczony poziomem i profesjonalizmem klubu, a ja trochę różnych klubów już do tej pory zwiedziłem. Młodzi piłkarze naprawdę dostają w Gliwicach szansę, żeby móc się rozwijać. Są

GÓRAL, MUZYK I PIŁKARZ



Damian Zbozien zbiera pozytywne recenzje i jest silnym punktem gliwickiej defensywy. Potrafi zaskoczyć nie tylko swoją grą na boisku, ale i poza nim (grą na skrzypcach, gitarze i pianinie).

doskonale warunki, ambitny sztab szkoleniowy, dietetycy, niczego nie brakuje. Cieszę się, że tutaj trafiłem. Dużo rozmawiam z dietetykiem, bo ważna jest nie tylko gra, ale też odżywianie i odpowiedni wypoczynek. Już dużo się nauczyłem. Podsumowując, w Piaście Gliwice widać profesjonalne podejście do tematu.

- A sam zespół?

- Drużyna wywalczyła awans do ekstraklasy, już zdobyliśmy pierwsze punkty i chociaż nie jesteśmy najmocniejszym zespołem w Polsce, to jesteśmy ambitni i gra wychodzi nam coraz lepiej. Możemy walczyć o punkty z każdym i myślę, że możemy

sprawić kilka niespodzianek. Jednocześnie nie napinamy się i nie robimy niczego na siłę. Naszym celem jest utrzymanie się w ekstraklasie i myślę, że ten cel spokojnie zrealizujemy.

- Jeśli nie chcesz powiedzieć, co chciałbyś w piłce osiągnąć i jakie są twoje marzenia, to powiedz przynajmniej jak to się stało, że w ogóle postawiłeś na taką karierę. Bo w porównaniu do twoich kolegów - stało się dość późno.

- Faktycznie postawiłem na piłkę późno, może nawet za późno. Czasami pluję sobie w brodę. Ale to długa historia.

- Opowiadaj.

- Trzeba zacząć od tego, że pochodzę z niewielkiej wsi - Łącka, stolicy sadów. Słynnej oczywiście z produkcji śliwowicy... Około 2 tysięcy mieszkańców. Grałem w piłkę w A klasie juniorów, ale miałem też inne życie. Moją drugą pasją jest muzyka. Gram na skrzypcach, gitarze i pianinie. W tamtych czasach grałem w kapeli góralskiej. Były próby, występy na weselach. To ciekawe życie było. Planowałem studia. Dlatego decyzja o zostawieniu tego wszystkiego i postawieniu na piłkę nożną wcale nie była łatwa. Wiedziałem co zostawiam za sobą.

- Żałujesz tej decyzji?

- Nie. To była trudna, ale trafna decyzja. Kocham grać w piłkę, a poza tym w Warszawie miałem większe perspektywy.

- Rodzice to zaakceptowali?

- Długo się wahali, bo woleli muzykę od piłki nożnej, ale teraz mnie wspierają.

- Nie powiedzialesz jak do tego wszystkiego doszło.

- W między czasie trafiłem do Sandecji Nowy Sącz, gdzie trenowałem do I klasy liceum. Treningi dwa, trzy razy w tygodniu. Zwykła zabawa. Jak miałem 18 lat pojechałem na testy do Legii Warszawa, podpisałem kontrakt z Młodą Ekstraklasą i tak się zaczęła moja prawdziwa przygoda z piłką.

- Błąkałeś się na wypożyczeniach.

- Była Sandecja Nowy Sącz, był Belchatów. Po trzech latach rozstaliśmy się z dziewczyną, bo ciężko było utrzymać związek na odległość. Teraz jestem do wzięcia (śmiech). Nie oglądam się jednak za siebie, nastawiłem się na sukces. Wóz, albo przewóz. Wszystko podporządkowałem piłce nożnej.

- Chyba nie do końca, bo coś w tobie z muzykanta zostało...

- Na skrzypcach gram okazjonalnie, najczęściej jak odwiedzam rodziców. Częściej wyciągam gitarę i gram. Chłopaki w Belchatowie trochę poznali się na tym talencie, bo grałem na ogniskach, a trójkę nawet zachęciłem do nauki gry na gitarze.

- W Gliwicach też grasz?

- Jeszcze nie było okazji.

- Pytam, bo Cuerda też ostnio się przyznał do talentów muzycznych.

- Czytałem. Kto wie, może stworzymy jakiś hiszpańsko-polski duet? Myślę, że jak będzie okazja to zorganizujemy niezłą imprezę.

- Nie zapytałem wcześniej jak ci się mieszka poza domem.

- Pierwszy rok było często. Wcześniej mieszkalem z rodzicami i mama gotowała, prasowała, sprzątała i wszystko było przygotowane. Jak wyjechałem to nagle musiałem wszystko robić sam. I ciężko było tak z marszu wejść w dorosłość. Ale to samodzielne życie bardzo przypadło mi do gustu. A rodziców odwiedzam często - dwa, trzy razy w miesiącu. Z Gliwic mam do nich całkiem blisko.

- Czyli teraz już tylko piłka.

- Przedemną kolejne mecze. Nastawienie mam bojowe, nie nastawiam się na nic innego, tylko na zwycięstwo. Respekt przed rywalami? Nie, tylko głód sukcesu. Im większy rywal, tym większy głód...

KRÓTKO

Daleki wyjazd kibiców



W dniu 19 września 2012 wspierając naszych przyjaciół z Bate Borisov nasi wyjazdowicze dotarli tym razem do Francji. Jak widać prawdziwym kibicom odległość nie straszna.

Na spotkaniu Lille OSC – Bate Borisov zakończonym wynikiem 1 – 3 pojawiło się ok. 150 fanów Bate, wspieranych przez kilkunastu fanatyków Piasta Gliwice. Ponad 40 tys. osób na stadionie, świetna atmosfera oraz wysoki poziom gry zrobiło na przyjezdnych niemałe wrażenie.

Niestety wydarzenia sprzed meczu również pozostaną w naszej pamięci. Gdy Policja Francuska zorientowała się że w gronie kibiców przyjezdnych są osoby z Polski, zabronili nam wnoszenia naszych flag. Tym zachowaniem znów pokazano nam, że my, Polacy, za granicą nie mamy żadnych praw. Pozostaje tylko się cieszyć że wszyscy nasi kibice zostali wpuszczeni na stadion i nie powtórzyła się sytuacja z Pragi kiedy fanów Piasta Gliwice na obiekt nie wpuszczono w ogóle.

Po upragnionym zwycięstwie nastąpiła krótka integracja i długi powrót do Gliwic trwający 15 godzin.

Łukasz Chmielewski
www.piastgliwice.eu

Foto: zdjęcie archiwalne fanów Bate Borisov

Reklama w gazecie Piasta

Warto skorzystać z okazji i zareklamować się w naszej gazecie. To najlepszy sposób na dotarcie do kibiców, których w naszym mieście nie brakuje. W każdy poniedziałek **15 000 gazet Piasta Gliwice** trafia do rąk mieszkańców naszego miasta. Wykorzystaj okazję i za niewielkie pieniądze rozreklamuj swoją firmę.

Reklama już od 250 złotych! Projekt wykonamy dla Was za darmo. Sprawdź naszą ofertę.

Kontakt: **Andrzej Oksztul: 501-431-100**

PIAST GLIWICE

sprawdź
naszą
ofertę
www.piast-gliwice.eu

szukamy
sponsora **TYTULARNEGO**



Nazwa stadionu może należeć do Twojej firmy.

Wraz z nią prawa komercyjne oraz wizerunkowe stadionu wraz możliwością wykorzystania łoża VIP.

FUNDACJA RadAÑ[®]

WSPIERAJ SPORT W GLIWICACH
KRS 0000283966

1%

RadAÑ[®]

RadAÑ[®]

RadAÑ[®]



Wojownicy w grze



Twierdza Okrzei 20

PIAST

26.09.2012, godz. 18.30

PUCHAR POLSKI

Piast Gliwice - Legia Warszawa

01.10.2012, godz. 18.30

Piast Gliwice - Wisła Kraków

www.piast-gliwice.eu

**zostań
12 zawodnikiem**

